GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Ner. 105. 14. Września 1829.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia d. 5. Września.* —

JO. Xiążę Metternich, Kanclerz Domu, Dworu i Stanu J. C. K. Mci, powrócił dziś wieczór, z dóbr swoich w Czechach. (D. A.)

N. Pan raczył najłaskawiéj mianować Professorami języka i literatury niemieckiéj: Franciszka de Fiori w Lyceum w Como, i Franciszka Fuchs w Lyceum w Brescia.

Przyjechali do Wiédnia: — Dnia 22 Sierp: Hr. Ignacy Gyulay c. k. Feldcejgmistrz i Komenderujący Jenerał w Wyższéj i Niższéj Austryi, z Pragi. Margrabia Maceyo ces. brazylijski Poseł na c. k. Dworze, z żoną, z Paryża. — Dnia 23: Pruszyński, Marszałek powiatowy, z żoną, ze Lwowa. — Dnia 24: Xiążę Czartoryski, z Medyjolanu. Antoni Gloisner, Radca c. k. Sądu Szlacheckiego Lwowskiego, z Trenczyna. — Dnia 27: Hr. Józef Potocki, z Krakowa. — Dnia 29: Edward Zieliński, obywatel, z rodziną, z Galicyi.

Wyjechali z Wiédnia: — Dnia 23. Sierpnia: Baron Felix Konopka, do Galicyi. — Dnia 25: Hr. Stanisław Skarbek, c. k. Szambelan, do Galicyi — Dnia 30: Hrabia Jan Bąkowski, i Mysłowski, obywatel, do Lwowa. — Dnia 31: Wincenty Weber de Ehrenzweig, Radca c. k. Sądu Apell. Galic., z rodziną, do Lwowa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

— *Z Nowego-Jorku d. 18. Lipca.* —

Niedawno przypłynęło tu okrętem Sulli 137 Szwajcarów, którzy przywieźli z sobą 100,000 dolarów, na zakupienie gruntów.

Jeden z Czarnych Sam-Cornisz zwany, zaczął tu wydawać gazetę, pod tytułem: *Rights of All.*

W Filadelfii w założonym domu poprawy, dla młodych złoczyńców, znajduje się teraz 77 chłopców i 52 dziewcząt.

W ostatnich czterech miesiącach od 1. Stycznia do 1. Maja r. b. przybyło tu 20,278 osób powiększéj części wędrowników, jakoto: z Kanady angielskiéj Ameryki 155, z Indyj zachodnich 70, z południowéj Ameryki 102, z Rossyi 19, ze Szwecyi 13, z Danii 57, z Niemiec 1229, z Anglii Walesu 6952, ze Szkocyi 1444, z Irlandyi 5287, z Niderlandów 176, z Francyi 2983, z Hiszpanii 267, z Portugali 15, ze Szwajcaryi 1567, z Włoch 43, a z Grecyi 5.

Ameryka Hiszpańska.

Wysłany z wyprawą przeciw Santa-Fe Oficer otrzymał przed wyjazdem z Buenos Ayres, od rządu następującą odezwę do rozdania pomiędzy mieszkańców prowincyi Santa Fe: »Jenerał Marcin Rodriguez, Wicegubernator prowincyi Santa Fe. Niesprawiedliwość i zapamiętałość waszego Wielkorządcy zniewalają nas do zbrojnego osadzenia waszego kraju. Nikt go nie wyzywał; bez wydania wojny, rozpoczął bój z Buenos-Ayres i spustoszył nasze pola. Rząd Buenos - Ayreski nie może pościć téj zniewagi bez zadosyć uczynienia; ale wojsko, które posela, nie będzie działało przeciw mieszkańcom prowincyi Santa-Fe; spokojny mieszkaniec i własność doznają zupełnéj opieki. Santa-Feczykowie! Znacie dobrze Jenerała, który w tych słowach do was przemawia, iżbyście wątpić mogli o szczérości jego uczuć. Z ukontentowaniem przypominam sobie, jak po przyjacielsku przyjmowaliście mnie przed kilkoma laty, a Buenos-Ayres zostawało w ciągu dawniejszych rządów moich w najprzyjaźniejszych stosunkach z waszym krajem: I dziś jest z nim jeszcze w przyjaźni. Lecz wasz Wielkorządca Lopez, zmusza nas do wzięcia oręża. Sprawa jego jest sprawą nieładu i nieprawości. Nasz oręż zniweczy ją i zaspokoi Buenos-Ayres. Hasło naszych żołnierzy jest szczéra przyjaźń z mieszkańcami Santa-Fe, i groźne skarcenie nieprzyjaciół Buenos-Ayres.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Piszą z Portsmuth, iż oprócz okrętów Gloucester i Kent, otrzymały także nagły rozkaz okręty Ganges i Melville, aby były gotowe do wyjścia pod żagle. Niewiadomo jeszcze, dokąd są przeznaczone; niektórzy utrzymują, iż na morze śródziemne, inni, że do południowéj Ameryki. Z tego powodu gubią się w najrozmaitszych domysłach. Według rozkazów administracyi, mają wspomnione okręty udać się do Spithead, gdzie otrzymają dalsze rozkazy.

Sąd wojenny na Kapitana Dickinson nie od-

będzie się na okręcie Melville, lecz na pokładzie okrętu Victory; przedmiot ten jest treścią dziennych rozmów tutejszéj publiczności, która wysila się na domysły o właściwéj przyczynie skargi, gdyż jak wiadomo, po bitwie pod Navarino, złożono publiczne podziękowanie także i Kapitanowi Dickinson, który w niéj dowodził okrętem Genoa.

Francyja.

Monitor z dnia 24. Sierpnia zawiéra król. postanowienie z dnia 23. t. m., którém Radca Stanu, Członek Izby Deputowanych, Prefekt Departamentu Girondy, Baron Haussez, mianowany został Ministrem Sekretarzem Stanu w Wydziale marynarki i osad, na miejsce Hrabiego de Rigny (który się wymówił od przyjęcia tego urzędu).

Minister sprawiedliwości Courvoisier, złożył przysięgę w ręce Króla Jmci, i podpisał powyższe postanowienie.

Wice-Hrabia Martignac, były Minister spraw wewnętrznych, wyjechał do południowéj Francyi.

Sąd paryzki Policyi poprawczéj na posiedzeniu swojém dnia 26. Sierpnia, skazał P. Bertin de Vaux, odpowiedzialnego zawiadowcę Dziennika rozpraw (*Journal des Débats*) za umieszczony w tymże Dzienniku pod 10. Sierp. artykuł, kończący się temi słowy: »Nieszczęśliwa Francyjo! Nieszczęśliwy Królu!« na 6 miesięczne więzienie, 500 franków kary pieniężnéj i na zapłacenie kosztów procesu.

Szwecyja i Norwegija.

Dziś w południe (21. Sier.) między 12. a 4. god. odbyła się koronacyja Królowéj Szwedzkiéj w kościele katedralnym S. Mikołaja. — Dwa dni przedtém ogłoszoną była ta uroczystość przez Herolda Państwa na placach publicznych. Klejnoty ze skarbu, a chorągwie z kościoła S. Mikołaja, przyniesione były wczoraj przez urzędników do tego przeznaczonych, w towarzystwie oddziału wojskowego.

Rano o godzinie 10. zebrały się najdostojniejsze i do téj świetnéj ceremonii wezwane osoby w zamku. Droga do kościoła wybita była kobiercami; wnętrze kościoła było do tak wspaniałéj uroczystości szczególniéj i najgustowniéj ubrane.

Huk z dział i bicie dzwonów zapowiedziały z rana dzień tak świetny, a w czasie parady wszystkie okna zapełnione były obojéj płci osobami. Niezmierny tłum ludzi otaczał miejsce, przez które cały orszak koronacyi o 12. w południe, w towarzystwie niezliczonych téj ceremonii urzędników, całego dworu, wszystkich stanów i urzędów Królestwa, w obec uszczęśliwionego ludu postępował. W środku znajdował się Król w koronie z berłem i płaszczu prowadzony pod błękitnym baldakinem; nieco daléj postępowała Królowa w xiążęcéj koronie płaszczem odziana, prowadzona przez Następcę tronu. Arcybiskup i wszyscy Biskupi na czele całego duchowieństwa, przyjęli Królową u progu kościoła. Po odbytych ceremonijach wróciła Królowa w tym samym porządku do zamku, a uroczystość tę koronacyjną zakończyły bale i uczty.

W dzień koronacyi Królowa przeznaczyła dla ubogich stolicy 6000 talarów.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 6. Września. —

Jéj Cesarzowicowska Mość Wielka Xiężna Helena, dostojna Małżonka J. C. Mci Wielkiego Xięcia Michała, tudzież Ich córka Wielka Xiężniczka Maryja, przybyła wczoraj do tutejszéj stolicy.

Dnia 1. Września odbyło się w sali giełdy uroczyste zaprowadzenie Kommissyi wyznaczonéj do czuwania nad umorzeniem długu narodowego. Po przeczytaniu postanowienia N. Pana zaprowadzającego tęż Kommissyją, zabrał głos Minister przychodów i skarbu, JO. Xżę Lubecki, w którym jéj Członkom wystawił cel zaprowadzenia téj instytucyi; potém Prezes banku, JW. Radca Stanu L. Hr. Jelski, przełożył zwięźle korzyści Banku polskiego, a jego Wice Prezes JW. Radca Stanu Lubowidzki, zdał sprawę z jego czynności w pierwszym roku zaprowadzenia. Następnie przemówił JW. Senator Wojewoda Fr. Grabowski imieniem Członków Kommissyi, którzy w końcu przez podanie ręki złożyli przepisane postanowieniem przyrzeczenie.

Za 100 zł. w Listach zastawnych, nie licząc w to wartości kuponu od 22. Czer. r. b., żądają zł. .... gr. ...., dają zł. 92 gr. 7 i pół. — Obligacyje Udziałowe po zło. 300, żądają zło. 307, dają 304.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 25. Sierpnia. —

W zeszłą sobotę Xiążę Perski Chosrew Mirsa miał posłuchanie u NN. Państwa o godzinie 11téj przed południem w pałacu zimowym. Wspaniałość i przepych towarzyszyły temu obrzędowi, cały Dwór cesarski i mnóstwo osób znakomitych znajdowały się na pokojach. Xiążę wprowadzony przez Wielkiego Podkomorzego, poprzedzony Wielkim Mistrzem obrzędów i otoczony świetnym orszakiem, ujrzał N. Pana w sali S. Jerzego, a po trzykrotnym ukłonie miał w języku perskim mowę, w któréj w tkliwych wyrazach zapewnił, iż Dziad jego Szach Perski nie miał żadnego wpływu do smutnego zdarzenia, gdy w Teheranie swawolny

lud targnął się na osoby należące do Poselstwa Rossyjskiego. »Wysłany zostałem (rzekł Xiążę) do téj stolicy Wielkiego Monarchy Rossyi, abym go przebłagał; oby głos mój wyrażający prawdę i wiarę został dobrotliwie wysłuchany, i ztwierdził dawną przyjaźń łączącą dwa Mocarstwa największe i najpotężniejsze w świecie.« Tę mowę powtórzono w języku rossyjskim, poczém oddano N. Panu listy od Szacha i Xięcia Abassa Mirzy. Podkanclerzy odpowiedział w imieniu N. Pana.

Wiadomość od wojska przeciw Turcyi działającego.

N. Pan otrzymał od główno dowodzącego armiją następujące doniesienie o działaniach jéj po dzień 1. (13.) Sierpnia:

Z mojego doniesienia z d. 13. (25.) Lipca raczyłeś Wasza Cesarska Mość wyczytać, że dnia 16.*) zajęty był Karnabat przez 7my korpus piechoty. W tymże czasie rozkazałem 2mu korpusowi Hr. Pahlena zająć Kaburnar, wysłać awangardę swoję do Faki, a podjazdy na drogi ku Tirnowy, Kirklissy i Adryjanopolowi. Oprócz tego, aby nie spuścić oka z nieprzyjaciela, który z Karnabatu ustąpił, posłany był d. 18 (30) Lipca, Jenerał Major Szeremetiew z 2gą brygadą 4téj dywizyi ułanów, 4 działami konnéj artyleryi i 100 kozakami dla zrobienia silnego rozpoznania ku Jambolowi. Przybliżywszy się d. 19. (31.) ku temu miastu, napotkał 15tysięczny korpus pod dowództwem Halil-Paszy. Rozpoczęła się krwawa walka; nieustraszeni ułani nie zważając na liczbę nieprzyjaciół, posiłkowani dzielném działaniem swojéj artyleryi, na nowo okazali wyższość jazdy naszéj nad turecką; nieprzyjacielskie attaki za każdą razą odparli, Turków odpędzili do miasta, a cały ich obóz spalili. Wieczorem Jenerał Major Szeremetiew zostawiwszy 100 kozaków przeciw Jambolowi, cofnął się ku 7memu korpusowi pod Karnabat rozłożonemu, dokąd przybył d. 20. Lipca (1. Sierpnia). Halil-Pasza przestraszony tym śmiałym krokiem naszego oddziału, a bojąc się attaku na drugi dzień całémi naszémi siłami, z największym pośpiechem z d. 19. (31.) na 20. (1.) w nocy odstąpił z jedną częścią ku Adryjanopolowi, a z drugą ku Sliwnie, pozostawiwszy w Jambol znaczne wojenne zapasy i 39,000 pudów sucharów. Dnia 21. (2.) Jenerał Major Szeremetiew zajął Jambol.

Celem zaprowadzenia prostszych związków z Jenerałem Porucznikiem Krassowskim i ściśnienia ile tylko można nieprzyjaciela w Szumli, rozkazałem zająć wąwozy Czelikawak i Czenge**), które były jeszcze w jego ręku. W skutek tego wysłane zostały oddziały Jenerała Majora Rogowskiego i Zawadzkiego, złożone z pułków ich brygad, pod dowództwem Jenerała Majora Nabel, celem opanowania Czelikawak, pierwszy przez Dobrol, drugi przez Czenge. Jenerał Porucznik Krassowski miał w tymże czasie zrobić ogólne poruszenie ku Szumli od strony Marasz i tym sposobem wnijść w bliższą kommunikacyją ze mną.

Wszystkie obroty, które nakazałem w tym celu, zostały uwieńczone najpomyślniejszym skutkiem dnia 25. Nieprzyjaciel został wypędzony ze wszystkich swoich kryjówek prawie niedostępnych, wszystkie jego szańce są zniszczone i kommunikacyja jest zaprowadzona przez bardzo małą odległość z Jenerałem Porucznikiem Krassowskim. Donosi ón mi pod d. 26. Lipca, iż stósownie do moich rozkazów, ruszywszy d. 25. do Marasz, wysłał przednią straż do Eski-Stambuł i daléj, złożoną z 5 batalijonów piechoty, z pułków huzarów Xięcia Oranii i Orenburskiego, pod rozkazami swego szefa głównego sztabu, Jenerała-Majora Xięcia Goroczakowa; obrót ten zmusił W. Wezyra do wystąpienia przeciw Xięciu ze znacznym korpusem. Xiążę uderzył na niego, i tak go zapędził w góry między okopy Matczyna i Trussy, iż tylko słaby oddział Turków pod dowództwem W. Wezyra zdołał wrócić do Szumli,

*) Obacz Nr. 100. Gaz. n.

**) Pewno nie każdy z czytelników naszych jest opatrzony w dobre mappy teatru wojny. Pięknie sztychowane francuzkie i świéża bawarska, podają w wielu miejscach i nazwiska i położenia mylnie. Najlepsza co do Bulgaryi i Rumelii, jest ułożona przez Jenerała Chatow, przesztychowana świéżo w Berlinie, i ma tylko plastyczną wadę, że kierunek gór nie rysami, lecz literami podaje. Po niéj idzie mappa zrobiona przez kwatermistrzostwo pruskie. — Dla ułatwienia czytelnikom poszukiwań, podajemy tu położenie miejsc mniéj znanych, a wspomnianych w powyższym raporcie:

Czelikawak jest na połowie drogi z Szumli do Karnabat; ztąd na wschód leży Czenge na prostéj drodze z Ajdos ku Kamczykowi. — Marasz, Matczyn, Trussy, są wioski na południe od Szumli w odległości od 6 do 3 werst. — Sliwno (zwykle na mappach Selimno) jest wprost na zachód od Karnabat; na północ od Sliwna w kierunku ku Szumli jest Kasan. — Karabunar, o którym tu mowa, leży na południe od Ajdos ku Faki; za Faki ku Adryjanopolowi jest drugi Karabunar, o którym już także w ostatnim raporcie była wzmianka. — Dragodanowo jest punkt środkowy między Sliwno, Karnabat i Jambol. — Jeni-Saar jest od Sliwna na połud. zachod. w téj odległości co Jambol na południe. — Kasanłyk wprost na zachód od Sliwna, w téj odległości co Karnabat na wschód. — Starorekę dzieli od Sliwna grzbiet Bałkanu; z niéj idą wody ku Dunajowi, a ze Sliwna płyną na południe na równiny Adryjanopolskie. (P.D.K.)

przechodząc z trudnością pod kartaczami naszéj artyleryi; gdy tymczasem reszta, która rozproszyła się w górach między Trussy i szańcami Matczyna ścigana była przez 22gi pułk strzelców aż do pochyłości, gdzie się na końcu schroniła w swoje okopy. W téj rozprawie stracili Turcy 500 ludzi, oprócz tego wzięliśmy im 50 jeńców. Z naszéj strony mamy dwóch ludzi zabitych, 2 Oficerów i 18 ludzi ranionych.

Śród tych wypadków dowiedziano się przez oddziały rozpoznawcze, wysłane z Karnabat i Jambol ku Sliwno, iż nieprzyjaciel w znacznéj sile zgromadza się w tém ostatniém miejscu i że sypano okopy i spodziewano się W. Wezyra z wojskiem z Szumli; nowiny te zdawały się tém podobniejsze do prawdy, iż Jenerał Major Xiążę Gorczakow 3, który d. 27 rozpoznawał nieprzyjaciela od strony Dżumaj, doniósł mi, iż dostrzegł ślady poruszeń licznego korpusu i że mieszkańcy w Dżumaj oświadczyli mu, że d. 24. i 25. przeszło tamtędy wiele wojska z armatami, udając się do Kasan.

Gdy się to działo, pierwsza brygada 12téj dywizyi piechoty, która przybyła morzem z Sewastopola do Sizipoli, zastąpiły pułki 19téj, którym kazałem ruszyć ku Ajdos, gdzie się złączyły z rezerwami. Pułki Simbirski i Muromski, otrzymały rozkaz połączenia się z korpusem Hrabiego Pahlen w Karabunar, dokąd także wysłane zostały ich rezerwy. Od korpusu Jenerała Porucznika Krassowskiego wziąłem drugie brygady drugiéj dywizyi huzarów, tudzież dywizyi ułanów Bugskich, którym kazałem z ich artyleryją złączyć się ze mną przyśpieszonym pochodem. Przy pomocy tak znacznych posiłków i ostatnich rezerw, których przybycia oczekiwałem, byłem w stanie zgromadziwszy me siły, zadać nowy cios nieprzyjacielowi, chociaż w punkcie tak odległym, jak było Sliwno, bez ogałacania stanowisk zajmowanych przez wojsko. Przeznaczone do tego wojska miały rozkaz zgromadzić się d. 28. we wsi Dragodanowo, położonéj o 15 wiorst od Sliwno. W skutek tego 7my korpus wyszedł z Karnabat, 6ty z Ajdos, 5ta dywizyja piechoty 2go korpusu z pułkiem huzarów Pawłogrodzkich z Karabunar. Oddział Jenerała Majora Szeremetiewa miał pozostać w Jambol celem strzeżenia dróg do Adryjanopola i Sliwno, do którego miał się zbliżyć w dzień attaku, celem należenia do niego. Dla nie przeszkadzania połączeniu się W. Wezyra z wojskiem, które go co chwila oczekiwało w Sliwno, rozkazałem spocząć moim dnia 30. w Dragodanowo. Kilku jeńców wziętych w tym dniu przez kozaków wysłanych na furażowanie, oświadczyło jednozgodnie, iż W. Wezyr każdéj chwili spodziewany był w Sliwno, dokąd syn jego Hussein przybył już z Albańczykami tworzącemi przednią straż. Cały korpus nieprzyjacielski zebrany przy Sliwno pod dowództwem Seraskiera Halil i dwóch innych Paszów, składał się z 13 pułków piechoty regularnéj, 3 pułków takiéjże jazdy i z 4—5000 ludzi wojsk nieregularnych z artyleryją.

Nim przystąpię do opisu bitwy, nie będzie pewno bez użytku, dać wyobrażenie o położeniu Sliwna. Miasto to, leżące w dolinie, otaczają kamieniste góry, zarosłe ciernistemi krzakami i tworzące ostatnią pochyłość Bałkanu. Drogi z gór, przez które się doń przybywa, są: 1) od Kasana przychodzi z Bałkanu o 4 wersty od Sliwna, łączy się z inną prowadzącą od Karnabat i wiedzie do miasta przez odkrytą dolinę; 2) z Jambola przechodzi przez kraj płaski podobnież odkryty; 3) z Jeni-Saar, łącząca się z poprzednią o werstę od Sliwna; 4) ścieszka górzysta wiodąca do Kasanlyk; 5) nakoniec także podobna ścieszka, prowadząca do małéj rzeki Staroreka. Miasto mające znaczną rozległość, broniły od strony Jambola okopy; i ztąd nieprzyjaciel oczekiwał głównego natarcia.

Zważywszy wszystkie te szczegóły, poczyniłem rozporządzenia w sposób, któryby przeciął nieprzyjacielowi wszystkie drogi, przez które mógłby się cofnąć z artyleryją. W skutek tego 7my korpus postąpił potajemnie z całą swoją jazdą i artyleryją aż o 8 werst pod Sliwno, drogą wiodącą z Karnabat; 6ty korpus zaczął swoje poruszenia o 3ciéj godzinie rano i po kilku chwilach spoczynku 5ta dywizyja piechoty, która przybyła w nocy z Hrabią Pahlen, ruszyła o godzinie 6téj rano dla utworzenia rezerwy tych dwóch korpusów. Oddział Jenerała Majora Szeremetiewa ruszywszy z Jambola podstąpił podobnie o 8 werst pod Sliwno, zkąd miał o świcie ruszyć i opanować drogę idącą od Jeni Saar.

Dnia 31. o godzinie 6téj rano korpus Jenerała Rüdigera zbliżył się do punktu, gdzie się rozchodzą drogi z Kasan i Karnabat i wysłał do zajęcia piérwszéj 6 pułk kozaków czarnomorskich; tymczasem dałem rozkaz 14 pułkowi strzelców, aby na tejże drodze zajął mocne stanowisko w samych Bałkanach. Za rezerwę dałem mu drugą brygadę ułanów Bugskich, celem zabezpieczenia tym sposobem naszego boku od niespodzianego pokazania się nieprzyjaciela w kierunku do Kasan. Wtejże chwili postępowałem ciągle ku miastu do którego w zbliżaniu się z téj strony, niezmiernie nam przeszkadzały winnice, ogrody i krzaki, co mi było powodem, iż kazałem jeździe zrobić obrót na lewo dla zbliżenia się do drogi Jambolskiéj, w kierunku któréj nieprzyjaciel wysłał wielką część jazdy i piechoty regularnéj.

Wiedząc iż główne wasownie znajdują się od strony Jambola, wysłałem całą piechotę 6 i 7 korpusu wzdłuż gór drogą Kasańską celem zajęcia z tyłu szańców tureckich po opanowaniu miasta, i zmuszenia tym sposobem nieprzyjaciela do oddania nam ich bez bitwy.

Wszystkie te rozporządzenia otrzymały pożądany przezemnie skutek. Zaledwie Jenerał Rüdiger zaczął postępować ze swoją jazdą złożoną z pierwszéj brygady 4 dywizyi ułanów z 2 brygady 2 dywizyi huzarów z ich artyleryją, tudzież z jednéj kompanii artyleryi konnej kozaków Dońskich, zaledwie zbliżył się na stósowny wystrzał, rozpoczął ogień ze swych dział, uderzył na nieprzyjaciela, pobił go i odparł do miasta i okopów.

Podczas kiedy nasze lewe skrzydło było w ogniu, prawe posunęło się spiesznie naprzód, a Hrabia Pahlen został między pierwszem i drugiem, dla służenia im za odwód. Nieprzyjaciel po kilku wystrzałach swéj artylleryi, przeciw któréj kazałem wyruszyć 19 brygadzie naszéj, pospieszył cofnąć swe działa i wyjsko ku téj części miasta. Mało znaczące strzelanie niewstrzymało bynajmniej batalionów 18 dywizyj; weszły nagle do Sliwna i zmusiły tym sposobem nieprzyjaciela do ucieczki w góry i wąwozy; opuścił on szańce swoje na drodze Jambolskiej. Główne jego siły cofnęły się przez ścieszki od Kasaułyk i Staroreka, na których piechota nasza i Kozacy ścigali ich aż do 6 godziny wieczór. Przestrach nieprzyjaciela tak jest wielki, iż nie jest w stanie stawić mocnego odporu, a jak się zdaje, naczelnicy pierwsi dają tego przykład. Bitwa trwała tylko 3 godziny. Cała artylerya nieprzyjaciela składająca się z 9 dział ze wszystkiemi ich rekwizytami, 6 chorągwi i 300 jeńców były świetnemi trofeami tego dnia. Strata nieprzyjaciela, w zabitych i ranionych est dosyć znaczna, oprócz tego znaleziono w Sliwno wielkie zapasy rynsztunku i żywności. Z naszéj strony mamy straty 60 ludzi tak zabitych jak ranionych, jeden oficer znajduje się w rzędzie pierwszych, a dwóch zostało ranionych.

Zdając W. Cesarskiéj Mci sprawę o tém nowém powodzeniu Jego wojska; mam zaszczyt donieść, iż mój Adjutant Porucznik Andro z pułku strzelców konnych gwardyi, którego wysyłam morzem do Odessy, złoży u stóp W. Cesarskiéj Mci klucze tego bogatego miasta, uważanego w państwie ottomańskiem za drugie po Adryanopolu, tudzież 6 chorągwi wziętych w bitwie.

Kończąc niniejszym rapport dodaję z zadowoleniem, iż podczas wjązdu mego do Sliwno liczne duchowieństwo tego miasta wyszło naprzeciw naszego wojska z krzyżem i wodą święconą; ludność zaś ze łzami radości spieszyła z ofiarowaniem mu chleba i soli. Przyjęcie to pochodziło z szczerego serca Bulgarów, którzy nam są oddani, nie tylko przez to że znajdują w nas swych spółwyznawców, ale oraz z powodu dobrego obchodzenia się z niemi z naszéj strony. Chociaż miasto wzięte szturmem, nie było jednak wystawione na żaden gwałt, a nasi wojennicy tak straszni w bitwie, zajęli wszystkie jego ulice w porządku i spokojności. Dobrzy mieszkańcy przyjęli ich uprzejmie i ofiarowali im chleb i wino. «

W Gazetach Warszawskich z d. 7. Września, czytamy co następuje:

Od główno komenderującego drugą Armiją Hrabiego Dybicza Zabałkańskiego odebrano wiadomość pod d. 9. (21.) Sierpnia iż dnia 20. t. m. z dowodzoną przez niegoż Armiją, zajął Adryjanopol drugie stołeczne miasto Państwa Ottomańskiego. Wojska nieprzyjacielskie i mieszkańcy tego miasta, tak mocno przerażeni byli nagłem przybliżeniem się wojsk naszych i do takiego przyszli zamieszania, iż za ujrzeniem zwycięzkich znamion Jego Cesarsko-królewskiéj Mości wysłano Parlamenterów dla zawarcia Kapitulacyi, chociaż wszystkie drogi do odwrotu były jeszcze nieprzyjacielowi otwarte. Skutkiem téj kapitulacyi wojsko Tureckie, którego liczba wynosiła do 10,000 ludzi złożyło broń, zostawiwszy nam artyleryją; chorągwie i wszelką własność skarbową. Dotychczas przedstawiono 20 chorągwi, 5 buńczuków i 54 armat, między któremi 6 osadnych armat. Ilość zapasów tak żywności jak i artyleryjskich, jeszcze dla krótkości czasu, nie była obliczona, jednak podług dotychczasowych wiadomości ilość ich ma być bardzo znaczna. Wojskami dowodzili w Adryjanopolu dwóch trzech buńczucznych Paszów Halil Pasza i Jbrahim Pasza; Dowódcą miasta był Adryjanopolski Pasza Kajmakan Mehemed. Hrabia Dybicz dozwolił nieprzyjacielskim wojskom wszelkich stopni po złożeniu broni udać się do swoich familij i poświęcić się spokojnie zatrudnieniom domowym, wzbroniwszy im wszakże wszelkiego kierunku ku Stambułowi. Cała prawie ludność miasta tak mahometańska jak i chrześcijan wyszła na spotkanie naszéj armii, i dała nam dowody, niezaprzeczone zupełnego zaufania oddając się pod opiekę naszego Rządu z radością, że będą po tylu nieszczęściach używać chwilowéj spokojności.

)( )(

— *Z Odessy dnia 24. Sierpnia (5. Wrześ).* —

Stan zdrowia w mieście jest ciągle zaspokajający. Ostatnich czterech dni pokazały się znaki zarazy na jednéj kobiecie służącéj u P. Kruga, którego rodzina, jak wiadomo, w wielkiém jest podejrzeniu. Oprócz tego córka jednego żołnierza od artyleryi zachorowała z wątpliwémi znakami choroby. Lubo lekarzy nie uznali jeszcze jéj choroby za morową zarazę, przecież tak chorą, jak całą jéj rodzinę i wszystkich tych, którzy z nią styczność mieli, wzięto do kwarantanny. W Kujalniku i w Ussatowym Chutorze zaraza, jak się zdaje, zupełnie ustała. Nie masz w nich ani jednego chorego z podejrzanémi znakami. (D.O.)

Wołoszczyzna.

— *Z Bukarestu d. 7. Sierpnia.* —

Według urzędowego doniesienia z Fokszan Powiat Rimnikski i okolice Brajłowa cierpią od przeszłego tygodnia nadzwyczajne spustoszenia szarańczy; przybyła ona tłumami z Multan i zwolna rozszerza się ku Dunajowi. Prezydent wydał najsurowsze rozporządzenia celem najrychlejszego wytępienia téj plagi i ściśle dopełnienie tego powierzył Dywanowi. Przedsięwzięto tu środki, celem przechowania siana w magazynach wojskowych. W obudwóch Xięstwach ma być założonych 48 magazynów, w których umieszczone będą wszelkiego rodzaju wiktuały. Także Kommissyja prowiancka w Jassach zawarła umowę z pewnym liwerantem z Bukowiny, na dostawę 30,000 czetwerti owsa i 5,000 czetwerti mąki. Podobna Kommissyja tutejsza miała otrzymać zlecenie, ażeby dostarczyła 70,000 czetwerti mąki i owsa z Multan i Wołoszczyzny do Turno, gdzie zapasy te otrzymają dalsze przeznaczenie.

Wiadomości handlowe.

— *Z Warszawy d. 9. Września.* —

Na ostatnich targach Warszawskich płacono za korzec żyta zł. od 9 i pół do 11. — Pszenicy 18 do 23. — Jęczmienia od 7 do 9. — Owsa od 4 i pół do 5 i pół. — Siana furę jednokonną od 9 i pół do 17; parokonną od 19 do 24. — Słomy furę zwyczajną od 4 i pół do 7.

— *Z Berlina dnia 29. Sierpnia.* —

Listy zastawne polskie, gotowizną: żądano z początku 92 3/4; przy końcu żądano 92 7/8, płacone 92 3/4. — Obligacyje udziałowe gotowizną, na 1. Września fix, żądano 50 3/4, płacono 50 5/8; na 1. Października fix., żądano 51. tal. za sztukę.

— *Z Gdańska d. 30. Sierpnia.* —

Doniesienia o trwających niepogodach w Anglii i odebrane listy z Hollandyi, sprawiły że targ był dosyć ożywiony. W pierwszych zaraz dniach tego tygodnia, kupiono na targu 296 łasztów: extra targu około 200 łasztów pszenicy po 390, 400, 425 do 450 Fl. jak do gatunku, (najniżéj 27 5/8, najwyżéj 31 7/8 złp. za korzec.)

Dziś po gieldzie kupiono na targu ze spichrzów, circa 200 łasztów; od ręki zaś, circa 100 łasztów pszenicy; piękną wysokopstrokatą płacono po 500 Fl. (po 35 1/2 złp. za korzec). W ogólności, piękna pszenica, podrożało w tym tygodniu, o 20 Fl. a nawet i więcéj na łaszcie.

— *Z Amsterdamu d. 25. Sierpnia* —

Na pszenicę był wczoraj pokup duży i płacono ją w podwyższonéj cenie; polskiéj kupowano najwięcéj. Jęczmień, owies i tatarka miały także dobry odbyt; żyto nieco mniej — Płacono w Entrepot: Pszenicę polską 128 fnt. białopstrokatą po 375 Fl.; (po 46 1/2 złp. za korz.) pstrokatą 124 fnt. po 340 Fl. (po 46 1/2 złp. za korz.); Na konsumpcyyję: Pszenicę polską 128 fn. białopstrokatą po 400 Fl., ditto 134 fnt. po 415 do 420 Fl., wysokopstrokatą 129 fnt. po 390 Fl., pośledniejszą 124 fnt. po 345 (42 4/5 złp. za korz.) — Żyto 116 fnt. pruskie 162 Fl. (20 złp. za korz.) — Jęczmień 138 do 142 Fl. — Owies 91 fnt. po 138 Fl. (17 złp. za korz.), pośledniejszy 79 fnt. po 106 Fl. (13 złp. za korz.) — Tatarka 116 fnt. po 120 Fl., lepsze 120 fnt. po 146 Fl.

— *Z Hamburga d. 28. Sierpnia.* —

Obligacyje udziałowe (złp. 300), z dostawą na 1. Września: żądano 99 3/4, płacono 99 1/2; z dostawą na 1. Października żądano 100 1/2 płacono 100 1/4 MK. za sztukę.

— *Z Londynu d. 25. Sierpnia.* —

Ciągły czas pochmurny i wilgotny, a przytém znaczna liczba kupujących, którzy na targ wczorajszy przybyli, byłyto przyczyny, dla których piękna pszenica poszła o 50, pośledniejsza zaś o 30 s. w górę i znaczne poczyniono negocyjacyje. Na pszenicę pod kluczem rządowym było dosyć pytania, ale mało odbytu. Jęczmień jest poszukiwany i płacą go o 1. s. drożéj. Notujemy ceny następujące: Pszenica 50 — 82 s., żyto 20 — 36 s., jęczmień 20 — 35.

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 37. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra i Augusta Pillerów.